

Jak uczyliśmy się w czasie okupacji.

20-VI-46 r.

250

Tematu tego nie mogę naleyście rozwinąć, tylko po krótko opisać jak wyglądała moja nauka. Już za czasów okupacji przez rok studiowałem do szkoły powszechnej, gdzie nauka odbywała się normalnie tak jak za czasów Polski niepodległej, z wyjątkiem historii i geografii Polski, które to przedmioty z rozporządzenia władz okupacyjnych ze szkół powszechnych usunięto. Następnie dwa lata wcale się nie uczyłem dlatego że żadnych ~~szkół~~ wyzinych za wyjątkiem szkół zawodowych nie było. Okupanci, w celu utrudnienia kształcenia w polskiej młodzieży wszystkie szkoły zamknęli. Zdziwiłem tedy na wieś u rodziców i pomagałem im w pracy do czasu kiedy z rozporządzenia władz w jednej z pobliskich wiosek została utworzona „szkoła rolnicza“, do której powołano wszystkich młodych mężczyzn od lat piętnastu do osiemnastu a między innymi i mnie. Wykłady w tej szkole mieli nauczyciele szkół powszechnych, przy której została założona ta szkoła. Nauczyciele ci mieli odpowiednią kwalifikację a tylko warunki wojenne zmusiły ich do zajęcia stanowisk nauczycieli szkół powszechnych. W rychłym czasie wyrobiłem sobie u nich opinię dobrego uczenia, co spowodowało ich do przyjęcia mnie na tajne komplety przez nich zorganizowane a o których ja nie wiedziałem. A więc ponownie rolniczą

szkoły a racystem uczyrcerai na tajne komplety. Nasze komplety były filią Gimnazjum zohotowskiego. Lekcje odbywały się po południu codziennie z wyjątkiem wtorku, kiedy nasi profesorowie byli zajęci w szkole rolniczej. Mimo nadmiernej pracy naszych profesorów, to przecież do pierwszej godziny mieli lekcie w szkole powszechniej nauka była dobra. Ale nie możemy powiedzieć, że poziom nauki stał tak wysoko jak w czasach przedwojennych. Oile chodzi o naszą szkołę to był brak podręczników, króciak potrzebnych do lektury map i wszelkich innych przyrządów potrzebnych do doświadczeń z fizyki czy chemii. Mimo tych braków, wszystko co nam na lekcjach wykładano było dla nas zupełnie jasne i wystarczające. Drugim czynnikiem, który utrudniał normalną pracę na wszystkich kompletach były władze okupacyjne niemieckie. Idąc do szkoły musieliśmy się znowu starać nie wpaść w ręce zandarmów niemieckich, którzy często wyjeżdżali na wieś w celu przeprowadzenia karnej rewizyjy czy rewizyj. Były chwile, że z powodowani wiadomością o przybyciu zandarmów przerywaliśmy lekcie i opuszczaliśmy szkołę, lub też oile nie zdążyliśmy tego uczynić, siedzieliśmy cicho i czekaliśmy na następstwa. Lecz nie zdarzyło się tak, ażeby ktosi z naszych uczniów rekwizyli lub też

zostali nas na lekcy. Mimo wyzsko mieliśmy w  
 kaidym razie wiekny swobody, nie umiowic  
 na kompletach co miesic, gdyz ofycanci nie tak  
 cysto odawiedzali namy wiody. Jednak wiela  
 zapnestszo nauki, jmez co strauki wiele czasu zamiast  
 ziz kstakcii. Totki kiedy porbylismy ziz joi namy  
 ofycanta wroga namy cywilizacji i kultury wysywy  
 odeterneli jstniz jdue, ze narowic ofycalnie bez  
 narawania ziz i obawy bydy mogli pojstkwic  
 zwg wiody. Obecnie namy komplety zostaly  
 rozwirzane a umiowic rozproszyli ziz po  
 roinych szkoach.

Sikorski Stefan

Siemka

uczeni klasy IV B

Gimnazjum D. Prusa

zamienkady przy ulicy Gen. Góreckiego 20.